

# USA zdradziły także zaufanie Saudyjczyków

7 stycznia 2020

Ciało irańskiego generała Gahema Solejmaniego zostało wczoraj przetransportowane z Iraku do Iranu, z kolei dzisiaj w irańskiej stolicy odbyły się uroczystości żałobne. Na ulice Teheranu według niektórych szacunków wyszło kilka milionów osób, prawdopodobnie więcej niż przed ponad trzydziestoma laty podczas pogrzebu twórcy współczesnego irańskiego systemu, ajatollaha Ruhollaha Chomeiniego.[A]



W sobotę rano kondukt żałobny z trumną Solejmaniego przeszedł ulicami Bagdadu, a w uroczystości wziął między innymi iracki premier Adel Abdul al-Mahdi. Następnego dnia jego szczątki zostały przetransportowane do irańskiego Ahwaz na południowym-zachodzie kraju, gdzie żegnały go dziesiątki tysięcy osób, choć sama prowincja w której znajduje się te miasto uważana jest za bastion arabskiego separatyzmu.[A]

Wczoraj trumna Solejmaniego została z kolei przetransportowana do irańskiej stolicy. Według tamtejszych mediów na ulicach Teheranu pojawiły się miliony osób, natomiast także niezależne źródła donoszą o ogromnej liczbie osób żegnających zabitego przez Amerykanów dowódcę sił Al-Kuds. Z tego powodu część mediów uważa, że wojskowego żegnało więcej osób niż wspomnianego Chomeiniego. W uroczystościach wzięła udział córka Solejmaniego, która zapowiedziała zemstę swojego kraju za śmierć jej ojca, a także mianem „szalonego” określiła amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa. Wśród osób żegnających irańskiego generała znalazły się najważniejsze osoby w państwie. Duchowy przywódca Iranu, ajatollah Ali Chamenei, modlił się i płakał nad jego trumną, a towarzyszyli mu prezydent Hasan Rowhani i nowy dowódca Al-Kuds, Esmail

Gani.[A]

Przemówienie nad trumną irańskiego dowódcy wygłosił również szef palestyńskiego Hamasu, Isma'il Hanijja. Nazwał on Solejmaniego „męczennikiem Jerozolimy” nawiązującej do okupacji tego miasta przez Izrael. Lider Hamasu dodał, że „brutalna zbrodnia popełniona przez Amerykanów pokazuje okrutnego i barbarzyńskiego ducha, którego efektem są wszystkie okrucieństwa i przelew krwi na błogostawionej palestyńskiej ziemi”. Pogrzeb Solejmaniego odbędzie się dzisiaj. Jego ciało spocznie na cmentarzu w rodzinnym mieście Kerman, znajdującym się w południowej części Iranu.[A]

□

Swojego rozczarowania działaniami Stanów Zjednoczonych nie ukrywa iracki premier Adel Abdul al-Mahdi. Twierdzi on, że irański generał Ghasem Solejmani został zabity po tym, jak używając swojego autorytetu szef rządu Iraku przekonał demonstrantów do opuszczenia terenu ambasady USA w Bagdadzie. Sam irański wojskowy przybył z kolei do stolicy Iraku, aby rozmawiać o deeskalacji napięć Iranu z Arabią Saudyjską. Al-Mahdi po zabiciu dowódcy irańskich jednostek Al-Kuds zdecydowanie potępił amerykańskie działania, nazywając je wprost pogwałceniem irackiej suwerenności oraz naruszeniem umów iracko-amerykańskich o pobycie zagranicznych żołnierzy w tym kraju. Z tego powodu nakłonił on tamtejszy parlament do zwołania nadzwyczajnej sesji, aby przegłosować rezolucję zobowiązującą iracki rząd do pozbycia się obcych wojsk z irackiego terytorium.[A]

Szef rządu Iraku nie ukrywa, że ma żal do Amerykanów. We wtorek, po pogrzebie zabitych przez nich bojowników Sił Mobilizacji Ludowej, uczestnicy uroczystości przeszli pod amerykańską ambasadę w Bagdadzie. Udało im się zająć jej teren, stąd to właśnie al-Mahdi musiał nakłonić ich do opuszczenia obiektu. Miał on nawet zagrozić swoją dymisją w razie niespełnienia jego próśb, za co miał dostać

podziękowania od amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa. Dwa dni później Amerykanie zabili jednak Solejamniego oraz jednego z dowódców szyickich milicji. Al-Mahdi twierdzi, że stało się tak pomimo jego zaangażowania na rzecz zażegnania kryzysu powstałego po wtorkowych wydarzeniach. Jednocześnie irański premier dodał, że irański generał przybył do Bagdadu na jego zaproszenie, ponieważ Irak miał mediować pomiędzy Iranem a Arabią Saudyjską w kwestii rozładowania napięć pomiędzy obiema regionalnymi potęgami.[A]

Sami Saudyjczycy nie ukrywali zdziwienia zabiciem irańskiego wojskowego. Twierdzą oni, że ich amerykański sojusznik w żaden sposób nie konsultował z nimi swoich zamierzeń, a samo królestwo zainteresowane jest obecnie rozładowaniem istniejących napięć. Z tego powodu Arabia Saudyjska nie popiera oficjalnie działań mogących jeszcze bardziej komplikować sytuację na Bliskim Wschodzie.[A]

Międzynarodowa koalicja na czele z USA, walcząca z organizacją terrorystyczną Państwo Islamskie, poinformowała władze Iraku o wyprowadzeniu wojsk, wynika z posłania koalicji do dowództwa wspólnych operacji w Iraku. „Siły koalicji zostaną przemieszczone na prośbę rządu i parlamentu Iraku w ramach przygotowań do kolejnego kroku. Z szacunku do suwerenności Iraku siły koalicji zostaną przegrupowane w najbliższych dniach i tygodniach... Siły koalicji podejmą wszystkie kroki, żeby nie robić dużego hałasu, dlatego wycofywanie wojsk będzie odbywać się w nocy” – zaznaczono.[SN]

Szef Kolegium Szefów Sztabów Sił Zbrojnych USA Mark Milley nazwał list „pomyłką”. „Ten list to wersja robocza, nie został podpisany, nie należało go upubliczniać” – powiedział Milley, którego cytuje CNN. „W liście użyto niewłaściwych sformułowań. Zakłada on wyprowadzenie wojsk, jednak nie ma to miejsca” – dodał generał. Pentagon i koalicja pod wodzą USA nie odpowiedzieli na prośbę Sputnika o potwierdzenie lub zdementowanie autentyczności listu. Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump zagroził Irakowi sankcjami i

wielomiliardowymi wydatkami, jeśli Bagdad będzie domagać się usunięcia amerykańskich wojsk z kraju. Żądania ws. zakończenia obecności wojskowej USA pojawiły się w rządzie i parlamencie Iraku po tym, jak Stany Zjednoczone przeprowadziły na terytorium państwa operację likwidacji irańskiego generała Kasema Sulejmaniego.[SN]

Władze Iraku zaczęły przygotowywać mechanizm wyprowadzania amerykańskich wojsk, powiedział rzecznik prasowy naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych kraju Abdul Karim Khałaf. „Działalność międzynarodowej koalicji w Iraku zostanie ograniczona do konsultacji, zbrojeń i manewrów wojskowych, a siły zbrojne wyjdą z Iraku. W związku z ostatnimi amerykańskimi atakami nie można milczeć” – powiedział Khałaf, którego przemówienie transmitowała telewizja Al Jazeera. Jak zaznaczył, „iracki rząd ograniczył naziemne i powietrzne poruszanie się sił międzynarodowej koalicji i nie pozwoli im się gdziekolwiek przemieszczać” dodając, że Waszyngton nie powiadomił Dowództwa Generalnego Sił Zbrojnych Iraku o swoich operacjach.[SN]

Niemców w Iraku jest trzy razy mniej niż Polaków, lecz Bundeswehr ogłosiła dziś rano, że żołnierze niemieccy, którzy szkolili armię iracką, zgodnie z decyzją irackiego parlamentu wrócą do domu. Część z nich zostanie przeniesiona do krajów sąsiednich – Jordanii i Kuwejtu. Szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas oświadczył, że „żaden kraj-członek koalicji antydżihadystowskiej nie chce zostać w Iraku, skoro nie jest pożądany”.[S]

MSZ Iraku oceniło zabicie generała jako naruszenie suwerenności państwa, które doprowadzi do wzrostu napięcia w całym regionie. W niedzielę parlament kraju zagłosował za rozwiązaniem umowy z międzynarodową koalicją pod wodzą USA oraz wycofaniem obcych wojsk z kraju. Ponadto Teheran złożył skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ w związku zabójstwem Sulejmaniego. Iran wyraził też protest z powodu gróźb Trumpa dotyczących przeprowadzenia ataków na obiekty wojskowe. Prezydent Hasan Rouhani oświadczył, że po zabiciu generała

Korpusu Straży Rewolucji Islamskiej USA weszły na niebezpieczną dla Bliskiego Wschodu drogę.[SN]

Międzynarodowa koalicja do walki z ISIS ogłosiła „zawieszenie szkoleń z partnerami i wsparcia operacji przeciwko ISIS” – czytamy w zamieszczonym w poniedziałek komunikacie koalicji na „Twitterze”. „Z powodu powtarzających się ataków raketowych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ze strony Kata’ib Hezbollah jesteśmy zobowiązani do obrony irackich baz, ale nie pozwala nam to prowadzić szkoleń z partnerami i operacji przeciwko ISIS, dlatego zawieszamy tę działalność, ale ta decyzja może zostać ponownie rozważona” – podkreślono w komunikacie. Ponadto „inne działania przeciwko ISIS, w tym walka z finansowaniem, rozpowszechnianiem ideologii organizacji i przeszkadzanie w przemieszczaniu się terrorystów, będzie kontynuowana jak zwykle”.[SN]

W poniedziałek rzecznik dowódcy sił zbrojnych Iraku Abdel Kerim Half oświadczył, że działalność międzynarodowej koalicji pod wodzą USA w Iraku zostanie ograniczona do konsultacji, uzbrojenia i szkolenia personelu wojskowego, a siły zbrojne wycofają się z Iraku. Oświadczenie to pojawiło się w związku z oziębieniem stosunków między Irakiem a USA po zamachu.[SN]

Prezydent Iranu Hasan Rouhani wspomniał o zestrzelonym w 1988 roku irańskim samolocie pasażerskim, aby pokazać, że jego kraj ma znacznie więcej powodów do ataków odwetowych na amerykańskie obiekty. W sobotę prezydent USA Donald Trump napisał, że USA wzięły na celownik 52 irańskie obiekty (odpowiadające liczbie 52 amerykańskich zakładników wziętych w niewolę przez Iran wiele lat temu), w tym dziedzictwa kulturowego. „Ci, którzy odwołują się do liczby 52, powinni pamiętać liczbę 290 i lot IR655. Nigdy nie groźcie irańskiemu narodowi” – napisał Rouhani na „Twitterze”. Prezydent miał na myśli incydent z samolotem pasażerskim A300, który w lipcu 1988 roku został zestrzelony nad Zatoką Perską raketą amerykańskiej marynarki wojennej. Maszyna leciała z Teheranu do Dubaju. Zginęło wówczas 290 osób.[SN]

Stany Zjednoczone będą żałować, jeśli nie wycofają żołnierzy z Bliskiego Wschodu – powiedział doradca najwyższego przywódcy Iranu Ali Akbar Welajati. „Zabijając Sulejmaniego, Stany Zjednoczone zrobiły wielką głupotę, teraz Waszyngton będzie miał do czynienia z drugim Wietnamem” – podkreślił Welajati, cytowany przez telewizję Al-Alam. Przemawiając na pogrzebie Kasema Sulejmaniego, polityk powiedział, że zabójstwo generała było „kluczowym elementem” irańsko-rosyjskiego sojuszu.[SN]

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo przez kilka miesięcy przekonywał Donalda Trumpa do wyeliminowania irańskiego generała Kasema Sulejmaniego – informuje „Washington Post”, powołując się na wysokiej rangi anonimowe źródła. Zauważa się, że prezydent Stanów Zjednoczonych długo nie godził się na tę operację. Wojsko również sprzeciwiało się takim środkom: kampania sankcji przeciwko Iranowi doprowadziła do wzrostu napięcia w stosunkach z Teheranem. To, jak zauważa gazeta, wymagało coraz więcej zasobów wojskowych na Bliskim Wschodzie. Jednak po śmierci Amerykanina 27 grudnia sytuacja uległa zmianie: w wyniku ostrzału w bazie wojskowej w pobliżu miasta Kirkuk w Iraku zmarł cywilny kontrahent ze Stanów Zjednoczonych. 29 grudnia Pompeo, Sekretarz Obrony USA Mark Esper i szef Połączonych Sztabów Sił Zbrojnych USA Mark Milley spotkali się z Trumpem. W wyniku dyskusji nad odwetem prezydent zgodził się na zabicie Sulejmaniego. Należy zauważyć, że decyzja Donalda Trumpa była zaskoczeniem dla wielu wysoko postawionych polityków na tle obaw Pentagonu o pogorszenie relacji w regionie i niechęć prezydenta USA do użycia siły wojskowej przeciwko Iranowi.[SN]

Mike Pompeo, sekretarz stanu w administracji Donalda Trumpa, nie owija w bawełnę. Indagowany o ewentualny odwet strony irańskiej w związku z operacją terrorystyczną, której ofiarą padł generał Soleimani zasugerował, jakoby Waszyngton nie powiedział ostatniego słowa, jeśli chodzi o mordowanie irańskich przywódców. W niedzielę (5. stycznia) w serii różnych wypowiedzi i wywiadów w amerykańskich stacjach

telewizyjnych wielokrotnie podkreślił, że Waszyngton poważnie rozważa kolejne morderstwa irańskich przywódców, jeżeli państwo to, w ramach jakichkolwiek działań odwetowych, „zagrozi interesom Stanów Zjednoczonych”. Pompeo pojawił się między innymi w studiu telewizji ABC będąc gościem publicystycznej audycji This week, w CNN – program State of the Union, w NBC w Meet the Press, w CBS – Face the Nation, w Fox News Sunday oraz w Fox News Channel w audycji Sunday Morning Futures. Niemal za każdym razem – w mniej lub bardziej zawołany sposób – powtarzał tę groźbę. Warto w tym kontekście odnotować, że w Fox News, dzień wcześniej (4. stycznia) Pompeo skarżył się na przywódców państw europejskich. „Szczerze mówiąc, Europejczycy nie okazali się tak pomocy, jak bym tego od nich oczekiwał. Brytyjczycy, Francuzi, Niemcy... Oni muszą wszyscy zrozumieć, że to, co Stany Zjednoczone zrobiły, uratowało także życie wielu Europejczyków” – powiedział Pompeo Seanowi Hannity, prowadzącemu program.[S]

W rozmowie z sekretarzem stanu USA szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow zauważył, że ze strony Waszyngtonu zostało naruszone prawo międzynarodowe. Z kolei Ministerstwo Obrony Rosji w wystosowanej opinii podkreśla, że „krótkowzroczne zabójstwo Kasema Sulejmaniego prowadzi do negatywnych konsekwencji dla bezpieczeństwa międzynarodowego”. Społeczność światowa, w tym papież Franciszek, wzywa strony konfliktu do powściągliwości.[SN]

Niedawne ryzykowne działania wojskowe USA prowadzą do eskalacji napięcia na Bliskim Wschodzie, Chiny apelują do Stanów Zjednoczonych, by nie nadużywały swojej siły wojskowej – powiedział w poniedziałek rzecznik prasowy MSZ ChRL Geng Shuang. „Niedawne awantury wojskowe USA naruszyły najważniejsze zasady stosunków międzynarodowych, doprowadziły do eskalacji napięcia i braku stabilności w regionie... Apelujemy do USA o nienadużywanie siły wojskowej, wzywamy wszystkie strony do zachowania powściągliwości, żeby nie

dopuścić do dalszego zaostrzenia sytuacji, o jak najszybszy powrót na drogę dialogu i negocjacji” – powiedział na briefingu Geng Shuang, komentując wzajemne groźby wojskowe Teheranu i Waszyngtonu. Jak zaznaczył, strona chińska konsekwentnie opowiada się przeciwko stosowaniu siły wojskowej w stosunkach międzynarodowych, metody zbrojne nie są wyjściem z sytuacji, tym bardziej wywieranie maksymalnego nacisku na inne państwa. „Chiny uważają, że wszystkie zaangażowane strony powinny szanować zasady Karty Narodów Zjednoczonych. Suwerenność, niepodległość i integralność terytorialna każdego państwa muszą być respektowane, należy chronić pokój i stabilności na Bliskim Wschodzie” – powiedział. Rzecznik MSZ Chin dodał ponadto, że Pekin jest bardzo zaniepokojony sytuacją w regionie, pokój i stabilność na Bliskim Wschodzie są bowiem bardzo ważne dla całego świata. „Nikt nie chce widzieć dalszej eskalacji napięcia w Zatoce Perskiej” – podkreślił.[SN]

Stany Zjednoczone odmówiły wydania wizy ministrowi spraw zagranicznych Iranu Mohammadowi Javadowi Zarifowi, który zamierzał przyjechać na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ w czwartek – przekazuje agencja Reuters, powołując się na anonimowego amerykańskiego urzędnika. USA jako kraj, na terytorium którego znajduje się ONZ, są zobowiązane do przyznawania wiz wszystkim dyplomatom państw członkowskich organizacji, chociaż czasami nie wypełniają tego obowiązku. W przeszłości Zarif dostawał amerykańską wizę w celu wyjazdów do ONZ, ale jego przemieszczanie się po kraju było ściśle kontrolowane.[SN]

Autorstwo: Autonom [A], Sputnik [SN], Bojan Stanisławski i JSz [SN]

Źródła: Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#) [A], pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [\[6\]](#) [\[7\]](#) [\[8\]](#) [SN], Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#) [S]

Kompilacja 12 wiadomości: WolneMedia.net